

10 przestróg Kassandry

28 grudnia 2013

To będzie nie tylko w Polsce rok wielkich niewiadomych, zarówno w gospodarce, jak i w finansach. Z drugiej strony będzie to rok całkowitego rozdźwięku, między tym, co oficjalne, statystyczne w Polsce, a tym co Polacy będą widzieć we własnym portfelu. Czyli rozjazd między oczekiwaniami, nadziejami Polaków, którzy są do przyszłego roku nastawieni bardzo optymistycznie, a tym co się wydarzy może być znaczący. Prawdziwych bowiem powodów do euforii i szans na znaczące ożywienie gospodarcze nie ma. Czarne łabędzie mają to do siebie, że lądują w miejscu i czasie najmniej spodziewanym i oczekiwanym.

1. Prezydent RP podpisze ustawę o OFE i skieruje albo część przepisów, albo całą ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.
2. Niewykluczone, że będzie to już rok bez premiera Donalda Tuska w Polsce, który zdobędzie upragniony immunitet Komisji Europejskiej.
3. Będziemy świadkami kilku spektakularnych bankructw firm w Polsce. Będzie dotyczyć to również spółek giełdowych, obecnych na GPW. Mogą również nastąpić poważniejsze tąpnięcia na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych i wyraźne straty poniosą te spółki i te fundusze inwestycyjne, które działają na rynku tureckim i na tak zwanych rynkach wschodzących.
4. Trwać będzie nadal załamanie w dochodach podatkowych budżetu państwa. Mniejsze od zakładanych mogą okazać się wpływy z VAT-u, CiT-u, akcyzy, a nawet PiT-u – tego też nie można wykluczyć. 2,5 proc. wzrost PKB zakładany na rok przyszły może się okazać trudny do osiągnięcia i to pomimo rozpoczęcia zaliczania do polskiego PKB dochodów z prostytucji, przemytu, czy handlu narkotykami.
5. Premier Tusk dokona wreszcie wymiany nieudolnego ministra

zdrowia Bartosza Arłukowicza ze względu na pogłębiający się chaos w służbie zdrowia.

6. Polska będzie musiała zwracać znaczące kwoty z tytułu źle wykorzystanych lub związanych z licznymi aferami, w tym z info- aferą środkami pochodzącymi z Unii Europejskiej przydzielonymi w ramach odpowiednich funduszy. Wstrzymane może być też certyfikowanie kolejnych refundacji, między innymi wydatków na kolej, na drogi, czy na szerokopasmowe sieci internetowe.

7. Znacząco pogorszą się wyniki dużych spółek z udziałem Skarbu Państwa w stosunku do roku ubiegłego. Dotyczyć to może nawet takich gigantów jak KGHM, Orlen, JSW, czy firm energetycznych.

8. Niestety popyt wewnętrzny, konsumpcja, sprzedaż detaliczna nie ulegną znaczącej poprawie. Mimo szumnych zapowiedzi rządowych i bankowych analityków, liczba bankrutujących firm będzie zbliżona do tegorocznej.

9. Utrzyma się nadal wysoki poziom bezrobocia, gdzieś w granicach 14 proc. i wzrośnie poziom emigracji – tym razem na kierunku do Niemiec i Szwajcarii.

10. Płace i emerytury wzrosną jedynie statystycznie, natomiast realnie koszty utrzymania wzrosną wyraźnie. Stąd też przyszły rok nie będzie Niestety lepszy dla domowych budżetów.

Można więc – podsumowując – powiedzieć, że statystycznie i propagandowo ten rok zapowiada się lepiej niż obecny. Ale rzeczywistość może się okazać zasadniczo inna. Tym bardziej, jeśliby miało dojść do jakichś poważniejszych zaburzeń na rynkach światowych, czy jakiegoś minikryzysu w Chinach, czy na rynkach wschodzących. Wtedy te zagrożenia dla polskiej gospodarki mogą okazać się jeszcze większe.

Autor: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info